



FOT. ROBERT WOLANSKI DLA MAGAZYNU VIVA!

Włosi mają wszystko, co najlepsze

DLA MARI DĘBSKIEJ WŁOCHY TO NAJWSPANIALSZE MIEJSCE NA ZIEMI. ODWIEDZA TEN KRAJ PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU, BY ZNOWU POCZUĆ JEGO WYJĄTKOWĄ ENERGIĘ, NACIESZYĆ OCZY ARCHITEKTURĄ I PIĘKNYMI WIDOKAMI, DELEKTOWAĆ SIĘ CUDOWNĄ KUCHNIĄ. BEACIE NOWICKIEJ ZDRADZIŁA, KTÓRE MIEJSCA W „BELLA ITALIA” KOCHA OD LAT I JAKI REGION JEST JEJ OSTATNIM ODKRYCIEM.

Kiedy zakochałaś się we Włoszech?

Nie pamiętam! Mam wrażenie, że to mój ulubiony kraj do podróżowania od zawsze. Przepiękny i różnorodny. Wystarczy, że wysiądę z samolotu na jakimkolwiek włoskim lotnisku i już mi dobrze. Uwielbiam szczerą energię Włochów. Ten kraj ma wszystko, co najlepsze: majestatyczne góry, dzikie plaże, malownicze wyspy, winnice, wspaniałą historię, genialne zabytki i obłędne jedzenie. Nie wyobrażam sobie roku bez podróży do Włoch. Marzę, że kiedyś tam zamieszkać choć na jakiś czas.

Pamiętasz swoją pierwszą podróż?

Jak przez mgłę. Miałam 10 lat, byłam w Wenecji i... nie miałam ochoty na zwiedzanie. Jak to dziecko. Pamiętam, że ganiałam za gołębiami po placu św. Marka. Kolejna podróż to Rzym. Byłam już nastolatką i zakochałam się w tym mieście od pierwszego wejrzenia. Do dziś Rzym jest moim ukochanym miastem. Byłam w nim co najmniej 20 razy, widziałam wszystko, co należy zobaczyć, a i tak za każdym razem doznaję nowego olśnienia. Uwielbiam Zatybrze, dzielnicę artystyczną, trochę offową, gdzie można zgubić się wśród wąskich uliczek, małych trattorii, pachli targów, kościołów, sklepów rzemieślniczych i placyków. Zawsze muszę zjeść karczochy i cacio e pepe. Za każdym razem wracam na romantyczny plac Campo di Fiori, tętniący życiem dzień i noc, znajdujący się w samym sercu Wiecznego Miasta. Mam ogromną słabość do Watykanu. Kiedy pierwszy raz weszłam do bazyliki św. Piotra, ugięły się przede mną nogi, miałam tży w oczach. W ubiegłym roku stałam w kilometrowej kolejce, żeby znowu tam wejść. Kocham Galerię Borghese i rzymskie kościoły, np. Santa Maria del Popolo, Santa Maria Maggiore czy bazylikę św. Jana na Lateranie. Uwielbiam odwiedzać te miejsca, sięść tam w ławce, pograć się w myślach i po półgodzinie wyjść stamtąd spokojniejsza.

Jaki inny region Włoch Cię uwiódł?

Sycylia. Jako wyspa jest odrębnym, trochę dzikim światem, w którym słońce świeci przez 300 dni w roku. Tutaj atrakcje właściwie się nie kończą: piaszczyste plaże, turkusowe morze, zachwycające zabytkami miasta, winnice i górująca nad wszystkim majestatyczna Etna. Do tego doskonała kuchnia i wino. Uwielbiam pasta alla norma, danie prosto z Katanii, czyli makaron z sosem pomidorowym z dodatkiem bakłażana i sera ricotta salata. Na deser obowiązkowo cannoli. Kocham Syrakuzy, Taorminę – miasto w chmurach – czy Ragusę. We Włoszech lubię jeść na ulicy. W Syrakuzach obowiązkowo odwiedzam Caseificio Borderi, sklepik z lokalnymi produktami istniejący od 90 lat, słynący z panini. Pan Borderi to chodząca legenda. Oprócz najlepszych lokalnych składników liczy się rozmowa z klientami



KRAINA SŁOŃCA

Kalabria to region, który Maria Dębska odkryła niedawno. Urzekła aktorkę lokalną kuchnią i klimatyczną architekturą. Bardzo polubiła również tamtejsze plaże.



ARTYSTYCZNY KLIMAT ZATYBRZA

Gdzie jest najlepszy makaron z pieprzem i serem, czyli cacio e pepe? Zdaniem Marii Dębskiej w restauracjach na Zatybrzu, w najstarszej dzielnicy Rzymu.

okoliczne pałace, kościoły i domy – nieco zaniedbane, ale mające swój urok. Tam odkryłam przepiękne plaże – z niektórych o zachodzie słońca widać wulkan Stromboli – i zrozumiałam, że... jednak naprawdę Kocham wylegiwać się na piasku (śmiech).

Gdzie w tym roku się wybierasz?

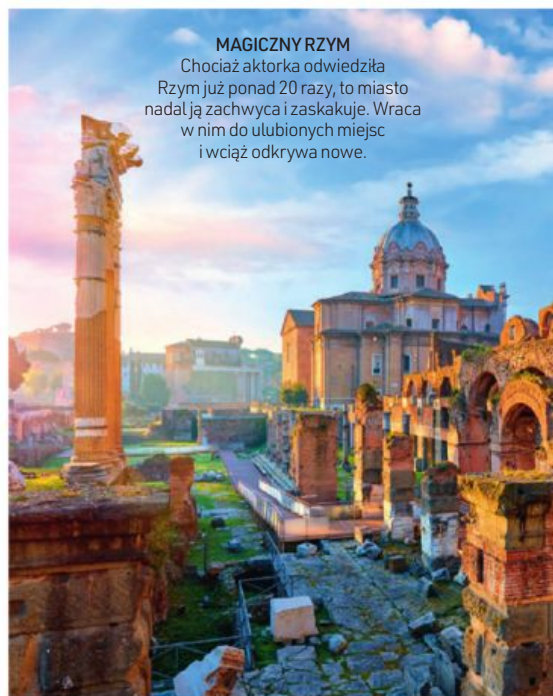
Chciałabym zobaczyć Cinque Terre. Podobno to jedno z najpiękniejszych miejsc na Ziemi. Pięć małych, kolorowych miasteczek spektakularnie zawieszonych na wysokich klifach między morzem a górami. Niedawno dostałam w prezencie nowe tłumaczenie „Boskiej komedii” Dantego. Dawkuje ją sobie małymi tyczkami, czekając na kolejne włoskie wakacje.

ROZMAWIAŁA: BEATA NOWICKA

i show, które towarzyszy przygotowywaniu kanapki. To prawdziwy uliczny i kulinarny teatr. Kiedyś poleciałam na Sycylię i zaplanowałam tam całe wakacje głównie po to, żeby w Teatro Antico w Taorminie wysłuchać pod gotym niebem koncertu mojej ulubionej pianistki, Marthy Argerich. To było absolutnie magiczne. Przy tej okazji odkryłam Castelmolę, małe miasteczko zawieszane na wysokiej skale, z którego rozpościera się widok na okoliczne wzgórza, Etnę, morze i połyskujące w słońcu dachy Taorminy. Zresztą jeden z moich ulubionych włoskich filmów, „Malèna” Giuseppe Tornatore z Monicą Bellucci w roli głównej, nakręcono w Messynie, Taorminie i Syrakuzach.

Do Włoch jeździsz od lat. Co jest Twoim najnowszym odkryciem?

Kalabria i Tropea, perła Costa degli Dei, Wybrzeża Bogów. To miejsce z klimatem rodem z filmu „Ojciec chrzestny” Coppoli. Tętniące życiem miasto z labiryntem uliczek i zaułków prowadzących do kilku placów, na których starsi mieszkańcy gromadzą się, by pogawędzić. Świadcami tych rozmów są



MAGICZNY RZYM

Chociaż aktorka odwiedziła Rzym już ponad 20 razy, to miasto nadal ją zachwyca i zaskakuje. Wraca w nim do ulubionych miejsc i wciąż odkrywa nowe.